P

Cena numeru zł 3

GŁOS TOMASZOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA 1948 ROKU | Nr 121 (1049)

Stulecie chłopskiego porywu

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na historycznym polu walki kosynierów z Prusakami pod Miłosławiem

Obywatele!

Zebraliśmy się tu na ziemi wielkopolskiej w stuletnią rocznicę wielkich walk społecznych, które zapisały się w pamięci Europy jako poryw rewolucyjny, jako „Wiosna Ludów".

Sto lat temu burza rewolucyjna objęła swym zasięgiem szereg krajów i narodów Europy: Francję, Niemcy, Austrię, Włochy, Węgry, Polskę i inne kraje.

Zebraliśmy się dziś w jednym z historycznych miejsc tej walki — nie tylko po to, aby uczcić pamięć jej uczestników i złożyć hołd bohaterskim bojownikom — naszym pradziadom z roku 1848. Winniśmy również zdać sobie sprawę — **o co toczyła się wówczas walka i dlaczego zakończyła się klęską.** Jakkolwiek bowiem od tej rewolucyjnej „Wiosny Ludów" dzieli nas stuletni okres wielu ciężkich, długich i uporczywych przeżyć, zmagań i bojów — odczuwamy przecież niezwykle silną **łączność tamtego historycznego okresu z dzisiejszym. Walka, która toczyła się w Wielkopolsce przed stu laty — dziś dopiero została ostatecznie doprowadzona do końca.**

Była to przecież kolejna faza odwiecznej walki, u podłoża której leżały **przeciwieństwa interesów chłopstwa i szlachty, biedoty i wyzyskiwaczy, pierwsze starcia z siłami ówczesnej reakcji hartujące się dopiero w walce klasy robotniczej.** Wówczas w roku 1848 była to burza rewolucyjna, która wszędzie w Europie łamała resztki zmurszałego do cna ustroju feudalnego, opartego na poddaństwie chłopa i wyłącznych przywilejach szlachty, a u nas, w Polsce i w innych krajach słowiańskich **łączyła się ponadto z walką o wyzwolenie kraju i przeciw przemocy zaborców.**

Niesłusznie postępują ci,, którzy ówczesną walkę polskiego ludu pracującego o wyzwolenie narodowe usiłują oddzielić od jej podłoża społecznego — **od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrządzaną ludowi przez warstwy uprzywilejowane**

Spadkobierczyni spuścizny szlacheckiej — **sanacja** — wiernie służyła interesom obszarników i kapitalistów, własnych i obcych. Bała się śmiertelnie dążeń wyzwoleńczych ludu polskiego, **krwawo tłumiła walkę wyzwoleńczą robotników i chłopów.**

Dyktatura sanacyjna szukała przymierza z najbardziej wstecznymi siłami międzynarodowymi, aż wreszcie **oddała Polskę na łup hitleryzmowi.**

Demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń wyzwoleńczych i niepodległościowych swych pradziadów — powstańców z r 1848. Wymietliśmy do reszty z życia polskiego obszarnictwo i oddaliśmy chłopom ziemię, która przed wiekami zagrabiła im szlachta. Obaliliśmy władzę spekulantów w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki i oddaliśmy w służbę narodowi fabryki, kopalnie, banki. W oparciu o przymierze i przyjaźń z narodami słowiańskimi — przywracamy życie i kulturę polską prastarym ziemiom piastowskim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Z tej nowej drogi rozwoju Polski Ludowej nie zejdziemy nigdy, bowiem to jest właśnie ta droga, na którą wkroczyli w r. 1848 przodkowie nasi w walce o Polskę i o wolność.

Jest to droga największego zjednoczenia narodu i pomnożenia jego siły.

Zebraliśmy się tu w Miłosławiu, by uczcić **bohaterstwo chłopa polskiego i jego umiłowanie ojczyzny.**

Przed stu laty chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wiernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski związany jest braterskim i nierozerwalnym przymierzem z polskim robotnikiem, z bohaterską polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś chłop polski w wyniku swych doświadczeń wiekowych związał swe losy z walką wszystkich sił postępu na całym świecie o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Dziś, gdy Niemcy zachodnie z łaski ich opiekunów mają się stać nowymi Prusami Europy, nowym żandarmem Europy, nowym ośrodkiem napaści — doświadczenia „Wiosny Ludów" umocnią bardziej jeszcze nasze uczucia solidarności z wszystkimi siłami postępu, z wszystkimi narodami, broniącymi sprawy pokoju przeciw podżegaczom wojennym, przede wszystkim zaś z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Siłę Polski tworzy dziś ofiarna, świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników, inteligentów. Jest to siła olbrzymia. Zasoby jej będą wciąż rosły ku chwale i bogactwu Polski — dopóki jedynym suwerennym gospodarzem Polski Odrodzonej będzie lud pracujący wsi i miast. Tak będzie zawsze — bowiem wyzwolony człowiek pracy nie da sobie nigdy narzucić z powrotem jarzma obszarniczo-kapitalistycznego. Tak będzie zawsze — bowiem polski lud pracujący gorąco kocha swój kraj ojczysty i gotów jest poświęcić wszystko w jego obronie, tak będzie zawsze, bo naród polski miłuje pokój i umie żyć w przyjaźni z sąsiadami i ze wszystkimi, którzy nie są chciwi na cudze dobro i cudzą ziemię. Tak będzie zawsze, bo Polska jest krajem demokracji ludowej, zaś demokracja ludowa — to nowy ustrój, oparty na pracy i wolności, na poszanowaniu człowieka i zapewnieniu mu najpełniejszego rozwoju.

(Dokończenie na stronie 2-ej.)

Milion robotników Paryża

demonstrowało w dniu Swięta Pracy — przeciw podżegaczom wojennym

PARYŻ (PAP). Przeszło milion ludzi brało udział w imponującej demonstracji ludności paryskiej, która odbyła się tam z okazji Święta 1-Majowego. W ciągu wielu godzin demonstranci w zwartych szeregach, niosąc sztandary i transparenty, posuwali się od Placu Nation do Placu Bastylii. Olbrzymie tłumy ludności paryskiej wzdłuż całej trasy entuzjastycznie witały pochód.

W pochodzie wzięli udział robotnicy fabryk paryskich, delegacje młodzieży, organizacji b. kombatantów oraz liczni przedstawiciele związków zawodowych zrzeszonych w szeregach Generalnej Konfederacji Pracy.

W środku pochodu pod transparentem, noszącym napis **„Międzyzwiązkowa komisja polska" maszerowali Polacy.** Za grupą polską płynął transparent z napisem **„ksenofobia jest zatrutą bronią, podnoszącej głowę reakcji".**

Pochód przedefilował przed trybuną, na której zajęli miejsca członkowie władz Generalnej Konfederacji Pracy, Komitetu Centralnego **Francuskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem generalnym Thorezem na czele, przedstawiciele licznych organizacji społecznych, deputowani i radni miejscy.**

Trybunę zdobił wielki napis **„Jedność pracujących zapewni światu pokój."**

Po harcerzach, którzy otwierali pochód maszerowały przedstawicielki „Związku młodych dziewcząt Francji", przedstawiciele Związku Młodzieży Republikańskiej oraz delegatki Zw. Kobiet Francuskich.

Kobiety francuskie niosły transparenty, wzywające do zjednoczenia się w walce przeciwko imperializmowi, podżegaczom wojennym oraz w walce o obronę pokoju.

Burzą oklasków powitany został, liczący przeszło 30 sztandarów poczet republikańskiego stowarzyszenia b. kombatantów, który przemaszerował przed trybuną z wzniesionymi pięściami śpiewając „Marsyliankę".

Równie gorąco witano stowarzyszenie b. ochotników hiszpańskich i stowarzyszenie b. partyzantów na których czele niesiono wielkie portrety rozstrzelanych i poległych bojowników.

Z szeregów padały bez przerwy okrzyki **„obronimy republikę" „żądamy demokratycznego rządu".**

W następnych grupach manifestantów maszerowały oddziały Generalnej Konfederacji Pracy, śpiewając „Międzynarodówkę" i pieśni robotnicze.

Liczne transparenty głosiły hasła walki o zapewnienie minimum płacy, o ochronę przemysłu francuskiego, zagrożonego przez ekspansjonizm amerykański. Częste były okrzyki na cześć solidarności ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi środkowej i wschodniej Europy.

Za związkami zawodowymi kroczyły sekcje francuskiej partii komunistycznej oraz organizacje demokratyczne.

Po pochodzie przemawiali na wiecu przywódcy ruchu robotniczego. Sekretarz paryskich zw. zawodowych Henaff oświadczył, że mimo prób skłócenia klasy robotniczej przez rząd, pozostający na usługach imperialistów amerykańskich CGT pozostaje siła, która rozbije szereg wrogów demokracji i prowokatorów wojenych.

Demonstrac'e w N. Jorku

NOWY JORK (RAP). Mimo dywersji Legionu Amerykańskiego, który zapowiedział na dzień 1 Maja własną manifestację, **w Nowym Jorku miała miejsce w dniu 1 Maja wielka demonstracja ludności robotniczej.** Według oceny prasy,**w manifestacji tej brało udział kilkaset tysięcy ludzi.** Pochód, urządzony przez legion amerykański, w Nowym Jorku odbywał się pod eskortą specjalnie w tym celu zmobilizowanych 5.000 policjantów.

1 Maja w Meksyku

MEKSYK (RAP). W Meksyku odbyła się z okazji Święta 1-Majowego olbrzymia manifestacja ludności pracującej stolicy, która skupiła ponad 150.000 ludzi.

Manifestanci przeszli głównymi ulicami miasta oraz przedefilowali przed pałacem narodowym, w którym mieści się siedziba Prezydenta **W dniu tym nie ukazały się żadne pisma w stolicy.**

Sytuacja w Palestynie coraz bardziej napięta

Wojska syryjsk e i libańsk'e wkroczyły do Palestyny

LAKE SUCCESS (RAP). — Wiadomość o wkroczeniu wojsk syryjskich i libańskich do Palestyny, które przy pomocy czołgów i broni maszynowej zaatakowały osiedla żydowskie, wywołała wielką konsternację wśród delegatów do Nadzwyczajnego Zgromadzenia ONZ. Jeszcze w czwartek wieczór na posiedzeniu delegat Syrii Faris El Khuri oświadczył, że wojska syryjskie nie będą interweniowały w Palestynie, przynajmniej przed 15 maja, tj. przed wycofaniem wojsk brytyjskich z Palestyny.

Nie jest wykluczone, że zostanie w najbliższym czasie zwołana specjalna sesja Rady Bezpieczeństwa celem zbadania sytuacji w Palestynie, która wynikła na skutek rozgrywającej się tam wojny.

Tygodnik nowojorski „The Nation" wystosował memorandum w sprawie Palestyny do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ. Memorandum zawiera szereg dokumentów dotyczących **stosunków między rządem brytyjskim a przywódcami państw arabskich, oraz wyraźnie wskazujących, że Wielka Brytania wiedziała o przygotowaniach państw arabskich do wojny.**

NOWY JORK (RAP). — Shertok, przedstawiciel Agencji Żydowskiej w ONZ przesłał telegram do Aleksandra Parodi, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym stwierdza, że siły żydowskie w Palestynie zdecydowane są przeciwstawić się inwazji wojsk syryjskich i libańskich za wszelką cenę. Jeśli Rada Bezpieczeństwa nie będzie działała natychmiast — oświadcza Shertok — wojna w Palestynie stanie się nieunikniona.

JEROZOLIMA (RAP). — Dowództwo Hagany zarządziło mobilizację wszystkich Żydów między dwudziestym trzecim a dwudziestym piątym rokiem życia.

Według komunikatu Hagany, wszystkie ataki wojsk syryjskich i libańskich zaopatrzonych w wozy pancerne i czołgi, skierowane przeciw pięciu osiedlom żydowskim na północy Palestyny, zostały odparte przez oddziały żydowskie.

Zgon Ladasa

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi z Aten, że w sobotę wieczorem zmarł w szpitalu grecki minister sprawiedliwości **Cristo Ladas na którego dokonano zamachu bombowego.**

Stulecie chłopskiego porywu

Dokończenie przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta na historycznym polu walki pod Miłosławiem

Oczywiście, w wyzwoleniu kraju z przemocy zaborców zainteresowana również była szlachta i magnateria polska, pozbawione przez rządy zaborcze jednego z ważnych i wyłącznych przed tym jej przywilejów — sprawowania władzy państwowej. Ale właśnie doświadczenie roku 1848, jak i wielu innych walk wyzwoleńczych potwierdza w sposób aż nadto przejrzysty fakt, że **warstwy uprzywilejowane, z chwilą gdy walka narodowo-wyzwoleńcza łączyła się z hasłami polepszenia bytu ludu pracującego, gotowe były pójść na wszelką ugodę z rządami zaborców, byleby nie stracić swych przywilejów stanowych.**

To wyjaśnia nam również przyczynę wielu klęsk, jakie ponosiliśmy w walkach przeciwko rządom zaborczym o wyzwolenie narodowe. W walkach tych szlachta stawała się z reguły czynnikiem, paraliżującym siły narodu od wewnątrz. Nie godziła się ona na uwłaszczenie chłopów i na skutek swej połowiczności, a niekiedy wręcz zdrady, przyczyniała się do tego, że **szala walki przechylała się na korzyść wroga.**

Oczywiście szczery, gorący patriotyzm i bezgraniczne oddanie sprawie ojczystej nie obce były wielu rozumnym i postępowym jednostkom pochodzącym ze sfer szlachty lub mieszczaństwa. Spośród tych wyjątkowych postaci rekrutowali się często czołowi przywódcy i bohaterzy naszych walk narodowych w ubiegłym stuleciu.

Powstanie Wielkopolskie, którego 100-letnia rocznicę dziś święcimy, **wyróżniało się masowym w nim udziałem mas chłopskich i biedoty miejskiej.**

Uczestniczące w powstaniu masy chłopskie wyróżniały się niezwykłym poświęceniem i bohaterstwem, walcząc śmiało kosami i najprymitywniejszą bronią z wyposażonym w karabiny i armaty, świetnie wyszkolonym wojskiem pruskim.

Jednakże pomimo kilku świetnych zwycięstw odniesionych właśnie tu, pod Miłosławiem, pod Wrześnią i Sokołowem — powstanie wielkopolskie zakończyło się klęską. **Przyczyną tej klęski był brak jedności, była coraz bardziej ugodowa postawa szlachty i magnatów. którzy bali się ludu, których przerażała wielka fala rewolucji, tocząca się przez całą Europę, którzy za nic w świecie nie chcieli ryzykować utraty swych wielkich majątków bogactw, lub choćby ich uszczuplenia.** Przyczyną klęski była ponadto chwiejna, niezdecydowana postawa polityczna i nieudolność organizacyjna i wojskowa niektórych kierowników powstania. Zamiast rozwijać natarcie, **unikali oni walki, tracili czas na paktowanie z rządem pruskim, nie ufali postawie ludu i jego zdolności bojowej,** zaprzepaszczali najcenniejsze walory powstania — szerokie **poparcie przez rwące się do walki masy ludowe.**

Wagę historyczną wydarzeń 1848 roku określa przede wszystkim ich wielki zasięg międzynarodowy, ich rozmach, ich ludowy charakter. Po raz pierwszy uwydatnia się naocznie **nowa rola ludu pracującego w walkach społecznych, w których coraz szerzej występować będą hasła solidarności wszystkich ludzi pracy, hasła wspólnej walki robotników i chłopów o wyzwolenie narodowe i o wyzwolenie społeczne.** „Wiosna Ludów" stała się więc symboliczną nazwą nowego procesu stopniowego **budzenia się w psychice mas ludowych poczucia własnej, samodzielnej roli, własnego programu działań i własnej ideologii.**

Lud pracujący — wielkie milionowe masy chłopstwa, które swym znojem i potem użyźniały ziemię polską, czyniły ją płodną. wydobywały z niej wszystkie plony i całe bogactwo ogólno-narodowe — **lud ten nie tylko nie miał w Polsce żadnych praw, ale często przedstawiał dla uprzywilejowanych magnatów mniejszą wartość, mniejszy przedmiot troski niż bydło robocze, w tym tkwi najistotniejsza przyczyna upadku Polski.** Toteż nie jest przypadkiem, że w ciągu wieku 19 szlachta nie była zdolna do zwycięskiego ujęcia w swe ręce sztandaru walki o wyzwolenie narodowe. Świadomość tego dojrzewała coraz bardziej. Walka o wyzwolenie Polski była nierozdzielnie związana z walką o zwycięstwo sił postępu w Europie. **Toteż prawdziwi patrioci jak Mickiewicz i najofiarniejsi przywódcy naszych walk narodowych szukali sprzymierzeńców sprawy polskiej wśród rewolucyjnych mas ludowych tych wszystkich krajów, gdzie masy te walczyły o obalenie własnych despotów.**

Polscy patrioci walczyli na barykadach Paryża, brali żywy udział w powstaniu Garibaldiego, czy w rewolucyjnej armii węgierskiej. Przywódcy szlachty polskiej szukali sprzymierzeńca we Fryderyku pruskim przeciwko carowi, wierzyli naiwnie w obietnicę despotów, którzy po tym topili we krwi szereg polskich powstańców.

Różne były koleje walk w następnych dziesięcioleciach, lecz istota ich pozostała ta sama, **aż do zwycięstwa sił demokratycznych w Polsce, w wyniku ostatniej wojny z najeźdźcą hitlerowskim.**

Głos przestrogi

mas pracujących świata

pod adresem podżegaczy wojennych

MOSKWA, PAP. — Radziecka prasa poddaje wszechstronnej analizie sytuację międzynarodową klasy robotniczej oraz światowych sił demokracji. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pisze: **„Masy pracujące w naszym stuleciu nie tylko zdobyły już prawo do walki, którego domagały się w ciągu dziesięcioleci walki klasowej, lecz posiadają już dla tej walki potężne siły. Wciąż nowe i nowe miliony wstępują do szeregów bojowników o zwycięstwo demokracji i socjalizmu. Jesteśmy świadkami i uczestnikami wydarzeń które rozgrywają się na naszej planecie. W pierwszym szeregu sił postępowych ludzkości kroczy wielki naród radziecki".**

Organ Radzieckich Związków Zawodowych „Trud" pisze: „byłoby wielkim błędem lekceważyć siły wrogów pokoju i podżegaczy do nowej wojny, lecz jeszcze większym błędem byłoby przecenić siły obozu imperialistycznego. **W dniu 1 maja we wszystkich zakątkach globu ziemskiego rozległ się ostrzegawczy głos mas pracujących. We wszystkich krajach wzmaga się ruch demokratyczny, któremu przewodzą cieszące się co raz większym autorytetem partie komunistyczne".**

Analfabetyzm zostanie zlikwidowany

Państwo przeznaczyło pół miliarda złotych na upowszechnienie nauki czytania i pisania

WARSZAWA (PAP.). Święto Oświaty odbywające się w tym roku pod hasłem **walki z analfabetyzmem,** zainaugurowane zostało w niedzielę rano wypowiedzią ministra oświaty d-ra St. Skrzeszewskiego, złożoną przed mikrofonem Polskiego Radia.

Po przedstawieniu wagi zagadnienia analfabetyzmu w Polsce, stanowiącego zaporę w upowszechnianiu oświaty i kultury, minister wskazał na trudności związane z ustaleniem dokładnego stanu analfabetyzmu w Polsce z uwagi na jego charakter wielopostaciowy. Według przybliżonych obliczeń mamy obecnie jeszcze około 1 miliona analfabetów.

Z kolei minister przedstawił, opracowany przez Ministerstwo, plan zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Ująć go można w następujących punktach:

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji — obok czynników państwowych i władz szkolnych — musi pośpieszyć z chętną pomocą i zrozumieniem całe społeczeństwo.

W roku szkolnym 1948—49 musimy zrobić wysiłek, aby uruchomić nieczynne dotąd szkoły powszechne i objąć młodzież w wieku obowiązku szkolnego nauką, a przez to przerwać dopływ nowych analfabetów.

W tym samym roku szkolnym uruchomimy około **15.000 kursów początkowej nauki pisania i czytania i przeszkolimy w nich około 200.000 analfabetów i półanalfabetów.**

Na akcję walki z analfabetyzmem zamierzamy przeznaczyć w budżecie państwowym 1949 r. około **pół miliarda złotych.**

Równolegle do akcji zwalczania analfabetyzmu pójdzie **wielka akcja upowszechniania kultury i czytelnictwa, w szczególności przez dostarczenie masom ludności taniej i dobrej książki, organizację jej rozprowadzania i czytelnictwa, zwłaszcza zespołowego.**

„Mam głębokie przeświadczenie — oświadczył minister na zakończenie — **że tegoroczne dni „święta oświaty" zmobilizują nie tylko wystarczające środki pieniężne, lecz również zogniskują społeczne siły moralne, które pozwolą nam w sposób zwycięski przeprowadzić naszą narodową kampanię walki z analfabetyzmem. Spełni się wówczas zapowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej: „Rozkwitnie w naszym kraju nauka, szeroko otwarta będzie brama do wiedzy dla wszystkich."**

ZSRR i Pakistan

nawiązują stosunki dyplomatyczne

MOSKWA (RAP). — Agencja Tass donosi, że w wyniku wymiany not między ministrem spraw zagranicznych Pakistanu, Zufrullą Khanem a ministrem pełnomocnym ZSRR Gromyko w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Pakistanem, **rząd radziecki zgodził się na propozycje Pakistanu i wyraził gotowość wymiany przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu ambasadorów między Związkiem Radzieckim a Pakistanem.**

DOSKONAŁE
PIWA
W KIOSKACH
(BECZKACH)
FERMENTACYJNEGO
PRZEMYSŁU
NA TARGACH
POZNANSKICH
2834-k

Wystawa rolnicza państw słowiańskich

otwarta została uroczyście w Pradze Czeskiej

PRAGA (RAP). — Wczoraj została w Pradze otwarta **wielka wystawa rolnicza państw słowiańskich. Otwarcia dokonał premier Gottwald w obecności licznych delegacji zagranicznych,** które przybyły do stolicy Czechosłowacji celem wzięcia udziału w wystawie.

Każde państwo wystawia modele maszyn rolniczych, które produkuje, oraz wykresy i tabele ilustrujące produkcję rolniczą. Czechosłowacja wystawiła maszyny rolnicze i traktory produkowane w 16 fabrykach. We wszystkich stoiskach znajdują się duże obrazy, które przedstawiają historię mas ludowych w krajach słowiańskich na przestrzeni wieków. Najpiękniejszą częścią wystawy jest malownicza wioska, tonąca w kwiatach i zieleni, w której wystawione są domki typowe dla różnych okolic krajów słowiańskich.

600.000 osób zapowiedziało swe przybycie na wystawę w najbliższych dniach. Oblicza się, że ogólna liczba zwiedzających przekroczy dwa miliony. Wystawa otwarta będzie przez trzy tygodnie.

48

Ale Rummel nie dokończył tych słów, gdyż na korytarzu rozległy się jakieś zdenerwowane głosy oraz kroki kilku ludzi. Oczy Rummla przybrały wściekły wyraz, a na twarzy odmalowało się wyraźne zdenerwowanie. Spojrzał pytająco na zamknięte drzwi, zza których właśnie dolatywały odgłosy jakichś krzyków. Pułkownik spokojnie przetarł monokl i również popatrzył w kierunku korytarza. Nagle ktoś mocno zapukał do drzwi gabinetu obersturmhbahnfuhrera.

— Proszę wejść! zawołał z nutką oburzenia w głosie Rummel.

Na progu drzwi stała wysoka i smukła sylwetka majora von Launitza.

— Nareszcie, raczyliście się zjawić, majorze! — wściekle zauważył na powitanie komendanta Naftogradu Rummel. — Gdzie właściwie byliście przez cały ten czas? Dlaczego nie daliście o sobie żadnego znaku życia? Byłem pewny, iż jesteście również zabici przez tych przeklętych partyzantów.

— Narazie, jeszcze żyję, — odpowiedział, prostując się służbowo von Launitz. — Według rozkazu dowódcy korpusu generała von Scherwitza, towarzyszyłem generałowi podczas inspekcji poszczególnych odcinków frontowych — stuknął obcasami komendant Naftogradu i dodał nieco przyciszonym głosem, nie tracąc jednak wyrazu największego szacunku. Istotnie partyzanci polowali na moją skromną osobę, ale narazie bezskutecznie...

Słysząc słowa Launitza Rummel aż poczerwieniał z radości. Burza, na którą się wyraźnie zbierało, zdawało się minęła bez śladu. Gruby obersturmbahnfuhrer chwycił majora za rękę i nie ukrywając swojej radości, szybko zapytał:

— Launitz! Więc Scherwitz żyje? Nic mu się nie stało? Gdzie się obecnie znajduje? Mówcie prędzej, na miłość boską, Launitz! Myśmy już tu Bóg wie co myśleli o losie, który jakoby miał spotkać Scherwitza.

— Generał von Scherwitz rozkazał mi doręczyć list panu do rąk własnych, panie obersturmbahnfuhrer! — Znów stuknął służbowo obcasami Launitz i podał ucieszonemu Rummlowi list, który mu doręczył w tak tragicznych okolicznościach Scherwitz.

Rummel prędko przebiegł oczyma pismo i z westchnieniem ulgi powiedział:

— Chwała Bogu! Nie jest tak źle, jak przypuszczałem. Prawdę mówiąc, byłem bardzo niespokojny o los generała! — Mówiąc to, gruby obersturmbahnfuhrer zwrócił się do pułkownika, który przez cały czas uważnie przysłuchiwał się rozmowie, niepostrzeżenie obserwując Launitza. — Pułkowniku, otrzymałem ścisłe i wyraźne rozporządzenie, skreślone przez generała Scherwitza. Rozkaz 0222 pozostaje w mocy! Takie jest życzenie dowódcy korpusu. Chodźmy prędzej do sztabu! Proszę na mnie tu zaczekać, majorze Launitz. Wrócę niebawem! Narazie — zaczekajcie na mnie tutaj.

Rummel pośpiesznie opuścił wraz z szefem sztabu gabinet — o nic więcej nie pytając Launitza. Gdy pułkownik przechodził obok komendanta Naftogradu, zatrzymał się na sekundę i badawczym wzrokiem przeszył go na wylot. Launitz ze zdziwieniem podniósł oczy na pułkownika, który, nic nie mówiąc wyszedł, zatrzaskując za sobą drzwi. Komendant pozostał sam w gabinecie.

Na twarzy Launitza odmalowało się wyraźne zadowolenie. Major wojsk radzieckich Jakowlew nie ukrywał swego wielkiego zadowolenia wobec niemieckiego komendanta miasta Naftogradu majora wojsk SS Johanna von Launitza.... „Rozkaz pozostaje w mocy! — skonstatował ucieszony, — a więc — kontrofensywa rozpocznie się w terminie! To wszystko, co mi narazie potrzeba do szczęścia!?

Wesoły uśmiech przebiegł energiczną twarz majora. Istotnie, ryzykowna gra narazie szła jak po maśle. Trochę zdziwiło Jakowlewa, że Rummel nie okazał większego zainteresowania szczegółami losu, jaki spotkał Scherwitza. Obehsturmbahnfuhrer nawet nie wysłuchał relacji Launitza na temat, gdzie się obecnie znajduje i co właściwie porabia nieszczęśliwy generał. Było to naprawdę trochę dziwne, ale Jakowlew, znając dobrze Niemców, przypuszczał, iż narazie Rummel jest całkowicie pochłonięty sprawami o wiele ważniejszymi, niż los dowódcy korpusu. Niewątpliwie, pytania o Scherwitza będą mu jeszcze zadane. Lecz Jakowlew nie zastanawiał się zbytnio nad tym, gdyż miał już na wszystko przygotowane i dobrze obmyślone odpowiedzi. W ryzykownej grze którą prowadził nie wolno było opuścić ani jednego, najmniejszego nawet szczegółu.

Upłynęło kilka minut, a Rumel wciąż nie wracał. Launitz zdążył wypalić kilka papierosów nerwowo przechadzając się po rozległym gabinecie. Nagle wytężony słuch jego przychwycił jakieś dźwięki i szmery, które dały się słyszeć na korytarzu.

(D. c. n.)

WiMBP im. J. P. w Łodzi

Święto braterstwa i walki

Przemówienie Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na Akademii Pierwszomajowej w Katowicach

Przeżywamy w dniu 1 Maja nie tylko swoje polskie bóle i radości, przeżywamy bóle i radości całej klasy robotniczej, wszystkich ludów walczących — o swoją wolność, o postęp, o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne na całym świecie.

W tym jest najbardziej rewolucyjny i najpiękniejszy sens tego święta walki, że jest ono równocześnie świętem BRATERSTWA NARODÓW, BRATERSTWA PRACY, BRATERSTWA WYSIŁKU I BRATERSTWA WALKI — LUDÓW O LEPSZY ŚWIAT.

Jest to święto, które — tak, jak dziś jest świętem walki o lepszy świat — tak w przyszłości będzie ŚWIĘTEM CAŁEGO ŚWIATA. Napewno takie ogólnoludzkie święto przyszłości — to nie będą ani imieniny p. Trumana, ani p. Marshalla, ani żaden inny dzień — tylko zwycięski 1 Maja Socjalizmu!

* * *

59 lat temu zapadła na międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu uchwała, która bardziej może niż jakiekolwiek inne postanowienie Międzynarodówki wytrzymało próbę życia. Była to uchwała, proklamująca dzień Pierwszy Maja jako dzień wielkiej, międzynarodowej manifestacji robotniczej na rzecz najbardziej wówczas aktualnego postulatu mas pracujących — żądania ośmiogodzinnego dnia pracy. O żywotności tej uchwały świadczy niezbicie fakt, że postulat owej manifestacji dawno już został w większości państw całego świata urzeczywistniony, a mimo to dzień Pierwszy Maja i majowa demonstracja nie tylko nic nie straciły na swej dynamice, lecz wręcz przeciwnie — Z ROKU NA ROK NABIERAŁY ROZMACHU, z roku na rok ogarniały coraz szersze masy ludu pracującego i z roku na rok rosło ich znaczenie, ich wymowa polityczna, ich siła mobilizacyjna.

Było więc rzeczą oczywistą, że idea święta majowego, jako symbolu międzynarodowej solidarności mas pracujących była głęboką potrzebą tych mas i gdy tylko nadana jej została forma organizacyjna, idea ta znalazła najżywszy oddźwięk wśród ludu pracującego całego świata.

Zmieniły się od owego czasu hasła obchodu majowego, zmieniły się wiele razy jego formy zewnętrzne, ba — próbowano nas nawet z niego okraść i obrócić przeciw nam — ale mimo wszystkie wysiłki wrogów, mimo groźby, gwałty i terror, mimo salwy i szarże, więzienia, obozy i areszty, dzień PIERWSZY MAJA POZOSTAŁ WIDOMYM ZNAKIEM NIEŚMIERTELNOŚCI IDEI, KTÓRA GO ZRODZIŁA, IDEI MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O LEPSZY, SPRAWIEDLIWSZY USTRÓJ, WOLNY OD WYZYSKU I UCISKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA, W WALCE O SOCJALIZM.

Miasto narodzin Święta Majowego

Było rzeczą logiczną i naturalną, że proklamacja Święta Majowego wyszła z Paryża. Albowiem od lat stu, tj. od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej był Paryż stolicą rewolucji. W Paryżu stała niegdyś Bastylia i lud Paryża ją zburzył. W Paryżu miał swą siedzibę klub Jakobinów i stąd promieniowały na cały świat idee rewolucji, wstrząsające starym porządkiem Europy feudalnej. Stąd szły gromady sankiulotów na bagnety obcej, kontrrewolucyjnej interwencji i stąd szły na Europę kolumny rewolucyjnej armii francuskiej, burzącej przeżytki starego świata.

Toteż w Paryżu powstała pierwsza, świadoma organizacja socjalistyczna pod wodzą Babeufa. A potem była to rewolucja lipcowa, która obaliła kontrrewolucję, narzuconą Francji przez obce bagnety. A potem była tu rewolucja lutowa 1848 roku, która była przedwiośniem Wiosny Ludów. I znowu z Paryża szły wysoko i daleko fale rewolucyjne owego pamiętnego roku na całą Europę. Tu wreszcie, w Paryżu, w dniach upadku i klęski narodowej roku 1871 narodziła się Komuna Paryska — pierwszy w dziejach rząd proletariacki, pierwowzór Dyktatury Proletariatu.

Paryż był stolicą republiki i stolicą rewolucji. Po każdej klęsce i każdej kontrrewolucji stąd szły przez dziesiątki lat sygnały do nowej walki i nowej rewolucji. I tu też narodziło się Święto Majowe.

Na arenę dziejów wkracza proletariat

Tylko, że w tych latach zmieniała się stopniowo treść społeczna pojęcia Rewolucji. Na ruinach Bastylii rewolucja mieszczańska wznosiła zręby demokracji burżuazyjnej. Wielka Rewolucja Francuska i Rewolucja Lipcowa we Francji były rewolucjami innych krajów, które z nich wywodziły swój rodowód. W odgłosach rewolucji lutowej i Wiosny Ludów dosłuchać się już można innych nut — pierwszych nut rewolucji proletariackiej. Po raz pierwszy robotnicy nie są tu tylko armią rezerwową, walczącą na barykadach za cudzą wyłącznie sprawę, lecz stają się świadomymi swych interesów i dążeń rewolucjonistami proletariackimi. I w tym też okresie popadają w groźny konflikt ze swym niedawnym sojusznikiem, rewolucyjnym mieszczaństwem, które powoli schodzi na tory reakcji, kontrrewolucji, wstecznictwa.

Wiosna Ludów jest rokiem powstania Manifestu Komunistycznego. Proletariat światowy znajduje po raz pierwszy wyraźne wytyczne swych zadań i celów, pierwsze sformułowanie ogólnych zarysów strategii i taktyki własnej rewolucji.

Lata następne są okresem tworzenia się i rozwijania systemu nowoczesnej myśli socjalistycznej, ujętej w naukowe sformułowanie MARKSA I ENGELSA. W ślad za tym idą pierwsze próby organizowania mas robotniczych na płaszczyźnie klasowo - rewolucyjnego socjalizmu marksistowskiego. Powstają wielkie partie robotnicze socjalno - demokratyczne na Zachodzie Europy. Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, potem Anglia są ośrodkiem, gdzie partia robotnicza nabiera charakteru masowego i staje się coraz poważniejszym czynnikiem politycznym w swoim kraju.

Triumfalny pochód niemieckiej socjalnej demokracji od jednego zwycięstwa wyborczego do drugiego zdaje się dowodzić, że odkryta została nowa droga do socjalizmu, droga pokojowa i ewolucyjna, droga stopniowych reform społecznych i przetargów parlamentarnych, gwarantujących rzekomo bezbolesne i stopniowe przeradzanie się kapitalizmu w socjalizm. Wielka była w owym okresie siła atrakcyjna niemieckiego socjalizmu i on to wpływał decydująco na oblicze i charakter Drugiej Międzynarodówki, która narodziła się w roku powstania Święta Majowego. W każdym razie ton i kierunek nadawały Drugiej Międzynarodówce partie socjalistyczne zachodu Europy.

193-G

Rewolucja 1905 roku

Rosja, Polska, kraje bałkańskie — słowem wschód Europy uważane były przez ówczesny obóz socjalistyczny na Zachodzie za kraje zapóźnione w rozwoju kapitalizmu, a tym samym kraje, w których ruch robotniczy nie ma większych widoków rozwoju, a tym bardziej szans dojścia do decydującego głosu.

Jak fałszywe i prymitywne było to mechanistyczne rozumowanie — okazało się w latach, które miały nadejść. Już rewolucja rosyjska roku 1905 dowodziła, że proletariat rosyjski ma głęboką świadomość rewolucyjną, mocno rozwinięte poczucie klasowe i zdecydowaną wolę walki o socjalizm. Co więcej, PROLETARIAT ROSYJSKI POTRAFIŁ WYDAĆ Z SIEBIE PARTIĘ ROBOTNICZĄ, która dzięki znakomitemu przyswojeniu sobie zasad marksizmu i wyciągnięciu z nich wszystkich konsekwencji politycznych, stała się prawdziwą awangardą rewolucyjną mas i umiała nimi pokierować w walce.

Znaczenie partii bolszewickiej, która od tej chwili wysunęła się na czoło rewolucyjnego odłamu ruchu robotniczego całej Europy, można było w pełni docenić w latach po upadku rewolucji 1905 roku. KLĘSKA NIE ZŁAMAŁA TEJ PARTII, ani nie zepchnęła jej ani trochę z raz obranej linii rewolucyjnej.

W latach reakcji po 1905 roku i potem w latach pierwszej wojny światowej partia bolszewicka pozostała najbardziej na czoło wysuniętą grupą rewolucyjną proletariatu europejskiego. Na tle rozkładu Drugiej Międzynarodówki w okresie pierwszej wojny światowej, na tle upadku politycznej kompromitacji kierownictwa większości wielkich, masowych partii socjalistycznych i socjal-demokratycznych zachodu i środka Europy — TA KONSEKWENTNIE I NIEUGIĘCIE REWOLUCYJNA POSTAWA PARTII BOLSZEWICKIEJ NABIERA SPECJALNEGO WYRAZU. Temu właśnie faktowi istnienia owej partii bolszewikiej zawdzięcza socjalizm i proletariat światowy największe od czasu Rewolucji Francuskiej wydarzenie historyczne: pierwszą, zwycięską rewolucję proletariacką!

Socjalizm staje się rzeczywistością

W październiku 1917 roku, partia bolszewicka utorowała drogę do władzy proletariatowi rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki do praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolicą rewolucji, którą od końca wieku 18-go i przez cały niemal wiek 19-ty był Paryż — teraz staje się Moskwa.

Czy oznacza to, że ruch robotniczy Zachodu postradał w tym okresie między pierwszą, a drugą wojną światową wszelkie znaczenie? Bynajmniej. Fala rewolucyjna po pierwszej wojnie światowej podniosła się wysoko w całej Europie, nie tylko w Rosji. Polska, Węgry, Niemcy, Austria były tą falą objęte bezpośrednio, a jej odgłosy docierały na zachód Europy. Ale w tych wszystkich krajach ROZŁAM I ROZBICIE RUCHU ROBOTNICZEGO PARALIŻOWAŁY SIŁY KLASY ROBOTNICZEJ, STĘPIAŁY JEJ MOC UDERZENIOWĄ. Zbyt silnie nad częścią ruchu robotniczego ciążył balast reformizmu i prawicowego oportunizmu. Z drugiej zaś strony rewolucyjny odłam proletariatu, kierowany przez partie komunistyczne, nie zdołał pozyskać sobie dostatecznych wpływów w klasie robotniczej. Wreszcie tam, gdzie rewolucja złamała w pierwszej fazie opór i władzę burżuazji, przyszła interwencja zagraniczna, której proletariat zachodnio-europejski nie był w stanie powstrzymać z tych samych powodów.

Zrodziła się nowa potęga

Nastały lata reakcji powojennej, a potem kontrrewolucji faszystowskiej. Jedyną wyspą w tym morzu pozostał ZWIĄZEK RADZIECKI, BUDUJĄCY SOCJALIZM I GOTUJĄCY SIĘ ZARAZEM DO ODPARCIA NIEUSTANNIE WISZĄCEJ NAD NIM INTERWENCJI KAPITALISTYCZNEJ. Za barierą wrogiego okrążenia kapitalistycznego budowała się nadludzkim wysiłkiem narodów Związku Radzieckiego POTĘGA, KTÓRA ZA LAT KILKANAŚCIE URATOWAĆ MIAŁA LUDZKOŚĆ PRZED ZALEWEM HITLEROWSKIEGO BARBARZYŃSTWA.

Budowała się ta potęga nie tylko w atmosferze nienawiści i wrogości ze strony całego świata kapitalistycznego i burżuazyjnego. Otaczała bowiem Związek Radziecki również kiepsko skrywana lub wcale jawna nienawiść prawicowych przywódców reformistycznego socjalizmu. I tylko lewica socjalistyczna była w ruchu tą grupą obok komunistów, która umiała ocenić postępowy charakter i rewolucyjną rolę ZSRR. MOŻNA BYŁO RZEC, ŻE STOSUNEK DO ZSRR BYŁ W TYM OKRESIE PRAWDZIWYM SPRAWDZIANEM REWOLUCYJNYCH INTENCJI I SOCJALISTYCZNEJ SZCZEROŚCI KAŻDEGO SOCJALISTY, KAŻDEJ GRUPY W OBOZIE ROBOTNICZYM.

Lewica socjalistyczna nie była w tym okresie organizacyjnie związana z partiami komunistycznymi, ani z Międzynarodówką Komunistyczną. W większości swej pozostawała w związkach organizacyjnych z Międzynarodówką Socjalistyczną i partiami socjalistycznymi poszczególnych krajów. Ale zasadniczym postulatem politycznym lewicy socjalistycznej był w tym okresie, zwłaszcza po triumfach faszyzmu, jednolity front, jedność działania całej klasy robotniczej na platformie walki z faszyzmem i obrony Związku Radzieckiego. Lewica socjalistyczna uważała realizację tych postulatów za swą misję polityczną, a oddziaływanie w tym duchu na masy robotnicze skupione w partiach socjalistycznych — za swe zadanie.

Zwycięstwo socjalizmu nad faszyzmem

Zwycięstwo obozu demokratycznego i pokonanie faszyzmu w drugiej wojnie światowej otworzyło przed ruchem robotniczym nowe perspektywy. DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM TEGO ZWYCIĘSTWA BYŁA ARMIA RADZIECKA, ORĘŻ NARODÓW RADZIECKICH, PRACA ROBOTNIKA RADZIECKIEGO.

Związek Radziecki zadał śmiertelny cios niezwyciężonej zdawałoby się machinie wojennej Hitlera. Czerwone sztandary ojczyzny rewolucji, zatknięte na ruinach Berlina, zwiastowały światu koniec hitlerowskiej zmory i koniec najstraszniejszej w dziejach ludzkości wojny.

W tym momencie ujawniła się w całej pełni POSTĘPOWA ROLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. DZIĘKI ZWYCIĘSTWU ARMII RADZIECKIEJ CAŁY OLBRZYMI SZMAT EUROPY NA WSCHÓD OD NIEMIEC ZNALAZŁ SIĘ POZA ORBITĄ MOŻLIWOŚCI INTERWENCJI KAPITALISTYCZNEJ. Dzięki temu ruch robotniczy tych krajów, nauczony doświadczeniami okresu międzywojennego i zjednoczony we wspólnym działaniu jednolitego frontu potrafił nie tylko rozprawić się z rodzimą burżuazją i rodzimym obszarnictwem, nie tylko ująć władzę w swe ręce, ale i utrzymać tę władzę, umocnić się przy niej, zniszczyć podstawy feudalizmu i kapitalizmu i podjąć dzieło budowy socjalizmu w swych krajach.

I znowu w tej wielkiej rewolucji, która dokonała się po drugiej wojnie światowej na ziemiach od Bałtyku po Bałkany, wzorem i natchnieniem dla ruchu robotniczego były osiągnięcia i zdobycze Związku Radzieckiego.

A IDEOLOGICZNYM DROGOWSKAZEM W TEJ WALCE BYŁ MARKSIZM, WZBOGACONY DOŚWIADCZENIAMI WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ I NAUKAMI JEJ PRZYWÓDCÓW, LENINA I STALINA.

Nasza tradycja pierwszomajowa

Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania caratu, krwią zlewając bruki miast polskich. Obchodziliśmy je w latach rewolucji rosyjskiej i polskiej 1905—6 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach. W latach pierwszej wojny światowej obchodziliśmy je mimo stan wyjątkowy, zakazy Besselera i kule niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako dzień walki o prawa robotnicze, a potem jako protest przeciwko sołdatesce i dyktaturze kliki sanacyjnej. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej. Jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. W tym samym duchu obchodzą dziś ten dzień ludy Związku Radzieckiego, lud Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Albanii, ludy krajów socjalizmu i demokracji ludowej.

Jakże inny charakter ma dziś Święto to w krajach Zachodu! Rozbity ruch robotniczy, większość partii socjalistycznych pod wpływem swego prawicowego kierownictwa wprowadzana na bezdroża kompromisu z wrogiem, co więcej, oddana w służbę cudzej burżuazji, obcego kapitalizmu i imperializmu. I tylko te odłamy ruchu robotniczego, które pozostają pod kierownictwem partii komunistycznej i lewicy socjalistycznej, jak we Włoszech, obchodzą dzień 1 Maja, wierne jego starym, rewolucyjnym tradycjom, jako dzień walki o socjalizm.

Nowy ośrodek myśli rewolucyjnej

Paryż, Berlin, Bruksela czy Londyn nie są już dziś ośrodkami, z których promieniuje na świat cała postępowa myśl społeczna, skąd rozlega się hasło walki o Socjalizm, skąd idzie wzór i przykład dla ruchu robotniczego innych krajów. Proletariat Rosji, Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji przejął wielkie tradycje rewolucyjnego Paryża. Ze spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ze spuścizny rewolucji 1830 i 1848 roku, spuścizny Komuny Paryskiej my, socjaliści rewolucyjni i komuniści, wykuwaliśmy oręż walki o wyzwolenie ludzkości. Stopiliśmy te tradycje z naukami marksizmu i uczyniliśmy z nich ładunek ideowy, który klasę robotniczą całego świata poprowadzi ku lepszej przyszłości, na ten ostatni bój, który my już mamy za sobą, a który tamtych wciąż jeszcze czeka.

MY, Z KRAJU BUDUJĄCEGO SIĘ SOCJALIZMU, Z KRAJÓW ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI NIE TRACIMY ANI NA CHWILĘ POCZUCIA GŁĘBOKIEGO ZWIĄZKU Z PROLETARIATEM CAŁEGO ŚWIATA.

Moskwa, Warszawa, Praga i Belgrad wyprzedziły stolice Zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi. Ale WIERZYMY I WIEMY, ŻE PRZYJDZIE DZIEŃ, W KTÓRYM CZERWONE SZTANDARY ZWYCIĘSTWA PROLETARIACKIEGO POWIEWAĆ BĘDĄ TAKŻE Z MURÓW I DOMÓW LONDYNU, PARYŻA, BRUKSELI CZY RZYMU. Lat temu dziesięć i nam wydawał się ten cel odległy. Dziś jest w zasięgu naszej rzeczywistości. Przyjdzie chwila, gdy robotnicy socjalistyczni Zachodu wyswobodzą się ostatecznie spod wpływów socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partią komunistyczną pójdą po drodze rewolucyjnej walki o Socjalizm. Ale warunkiem powodzenia tej walki jest tak, jak u nas, jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Jednolity front podstawą do zwycięstwa

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza, polski świat pracy, zarówno PPS jak i PPR, z dumą patrzą na miniony okres, na osiągnięcia tego okresu — na wyniki pracy i odbudowy, jakie w Polsce zostały osiągnięte. Ten trzyletni przeszło okres od wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji nie został zmarnowany. Nie został zmarnowany, tylko w pełni wykorzystany, przede wszystkim DZIĘKI JEDNOLITEMU FRONTOWI.

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

Ku jedności organicznej

Dokończenie przemówienia Sekr. Gen. CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na Akademii Pierwszomajowej w Katowicach

TO JEDNOLITY FRONT NIE POZWOLIŁ ANI NA CHWILĘ REAKCJI LICZYĆ NA ROZBICIE KLASY ROBOTNICZEJ. TO JEDNOLITY FRONT NIE DOPUŚCIŁ DO ŻADNYCH TAKICH ROZDŹWIĘKÓW, KTÓRE BY MOGŁY OSŁABIĆ I OPÓŹNIĆ TEMPO ODBUDOWY POLSKI I TEMPO PRZEMIAN USTROJOWYCH.

Na zgromadzeniu w roku 1946 po zawarciu umowy o jedności działania między obiema partiami klasy robotniczej, powiedzieliśmy wyraźnie: Wszyscy, którzy liczyli na powtórzenie roku 1918 w Polsce, wszyscy, którzy liczyli, że po rewolucyjnej fali przyjdzie rozbicie, anarchia, a potem reakcja: „porzućcie wszelką nadzieję!"

Wydaje mi się, że cały miniony okres świadczy aż nadto wyraźnie, jak śmieszne mogłyby być nadzieje tych wszystkich, którzy dalej liczyli, że znajdzie się okazja wbicia klina w klasę robotniczą i skompromitowania idei jednolitego frontu i, co za tym idzie, zaprzepaszczenia nie tylko Polski Ludowej, ale przyszłości Polski w ogóle — bo jakaż Polska inna, jak nie Ludowa, sprostałaby tym wszystkim trudnościom i zadaniom, jakie stoją przed nami?

Cały miniony okres był więc zwycięską walką — zwycięską, ale trudną, wspólną walką o dotrzymanie ducha i litery zawartej między dwiema partiami umowy — o zrealizowanie tej umowy, o przybliżanie wykonania całości tej umowy.

To była walka. Z kimże ta walka się toczyła? Czy toczyła się ona między PPS a PPR? Czy toczyła się między robotnikami należącymi do PPS a robotnikami należącymi do PPR?

Nie!

OTÓŻ TO BYŁA WSPÓLNA WALKA OBU PARTII I WSPÓLNA WALKA ROBOTNIKÓW PPS-OWSKICH I PPR-OWSKICH ZE WSZYSTKIMI CZYNNIKAMI, KTÓRE WYKONANIU TEJ UMOWY PRZESZKADZAŁY.

TO BYŁA WALKA Z ISTNIEJĄCYMI WZAJEMNYMI UPRZEDZENIAMI, WYROSŁYMI NA GRUNCIE PRZESZŁOŚCI. TO BYŁA WALKA ZE ZŁYMI TRADYCJAMI ROZBICIA.

To była walka o przezwyciężenie wszystkiego, co kiedyś w innych warunkach historycznych mogło dzielić i dzieliło, a także tego, co nie powinno było dzielić i na skutek prawicowego kierownictwa — dzieliło. To była walka o przezwyciężenie popełnionych w przeszłości błędów, walka o wyciągnięcie z tych błędów wszystkich nauk. To była walka z narowami sekciarstwa, utrudniającego jednolitofrontową praktykę.

To była wreszcie walka z wrogą idei jednolitego frontu prawicą, która jednolity front chciała skompromitować złą praktyką. I w ten sposób każdy prawicowiec żywił ideologicznie sekciarza, a sekciarz mimo woli napędzał wodę na młyn prawicowca.

Przeciw próbom podminowania Polski Ludowej

Ten cały miniony okres — to była walka o podniesienie świadomości mas na wyższy stopień — pełnego zrozumienia wagi jedności działania i jednolitego frontu.

To była wreszcie także niełatwa walka ze wszystkimi naciskami i inspiracjami z zewnątrz, od agentur obcych, od najrozmaitszych ośrodków, których całym zadaniem było podminować w Polsce jednolity front i przy okazji wysadzić go w powietrze — rozbić klasę robotniczą i tym klinem wedrzeć się w Polskę Ludową!

Gdzie i kiedy nastąpiło w tej historycznej walce zwycięstwo i jakież są jego owoce?

Byłoby wielkim uproszczeniem powiedzieć, że zwycięstwo ideologiczne nad wszystkim, co było idei jedności działania wrogie, następowało tylko na wspólnych zebraniach komitetów, tylko na wspólnych aktywach, tylko na szkołach partyjnych, tylko na uroczystościach. Gdyby tak było, to byłoby to łatwe zwycięstwo — papierowe zwycięstwo. Należałoby wtedy powiedzieć, że jeszcze więcej uroczystości, jeszcze więcej referatów o jedności działania, a zwycięstwo przyszłoby samo.

Nieprawda. Żadna bitwa nie jest jeszcze wtedy wygrana, kiedy się w sztabie opracuje na papierze najgenialniejszy choćby plan. Bitwa jest wtedy wygrana, kiedy ten plan realizuje w walce zdyscyplinowana armia.

Na fundamencie zwycięskiej walki

Komitety nasze, i centralne, i wojewódzkie, i powiatowe aktywy — to były sztaby opracowujące plan. Realizowała te plany walka. Umowę — pieczętowała zwycięska walka wyborcza.

Umowę pieczętowały nie niedzielne zebrania aktywów, ale dnie od poniedziałku do soboty, PEŁNE ZDWOJONEGO, BARDZIEJ ZORGANIZOWANEGO I BARDZIEJ ŚWIADOMEGO POLITYCZNIE WYSIŁKU POLSKIEGO GÓRNIKA I HUTNIKA, MURARZA I TRAGARZA, INŻYNIERA I TECHNIKA, URZĘDNIKA I KAŻDEGO PRACOWNIKA, PROFESORA I STUDENTA Z ŚWIADOMEJ, PRZEŻYWANEJ EPOKI MŁODZIEŻY I CORAZ BARDZIEJ ŚWIADOMEGO UCZESTNICTWA WSI.

Bardziej zorganizowany, bardziej świadomy, a więc zdwojony wysiłek mas pracujących — to było pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości, które dawały reformy społeczne — to było intensywne zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich — to było przekroczenie planu odbudowy gospodarczej — to było zmiażdżenie przez Polskę Ludową wszystkich wrogich sił podziemia — to było konsekwentne, bez demagogii i bez czeków bez pokrycia, polepszenie bytu mas pracujących, które swoim własnym wysiłkiem otworzyły sobie i Polsce perspektywy dalszego rozwoju.

Postępująca stabilizacja życia politycznego, konsekwentna wewnętrzna i zagraniczna polityka bezpieczeństwa i pokoju, polityka walki z niebezpieczeństwem agresji niemieckiej, polityka oparcia się o mocne sojusze z ZSRR i krajami demokracji ludowej — stworzyły ramy dla rosnącego wysiłku mas pracujących w odbudowie kraju, w nowym zagospodarowaniu kraju i urządzeniu go dobrze i na stałe. Tym mocniejszym, bo namacalnym stało się doświadczenie, że poprawa bytu mas pracujących zależna jest w ogromnym stopniu od nich samych, od wysiłku i od wzrostu produkcji.

Duma klasy robotniczej

A wynik tego wysiłku — rozwój Polski — duma klasy robotniczej ze swoich osiągnięć, wzrost produkcji — jasne perspektywy przyszłości pracującego narodu — tymi wynikami mierzy się zwycięstwo polityczne minionego okresu, jedności działania klasy robotniczej.

Tutaj na polu odbudowy i na polu wykonania planu rozgrywała się druga, po walce wyborczej wielka, zwycięska bitwa o Polskę.

Widoczny już dziś wynik tej walki, widoczne, choć wymagające jeszcze wielu wysiłków, zwycięstwo, widoczna prawidłowość drogi, którą prowadziły klasę robotniczą obie Partie Z stworzyły w masach nową, wyższą, niepodobną nawet do tej sprzed 3 lat świadomość ideologiczną i polityczną.

A WIĘC OKRES TRZYLETNI — TO OKRES JEDNOŚCI DZIAŁANIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ. DZIĘKI TEJ JEDNOŚCI DZIAŁANIA OSIĄGNIĘTE ZOSTAŁY PODSTAWOWE, DECYDUJĄCE O OBLICZU POLSKI, ZDOBYCZE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.

Wyższa świadomość mas pracujących

Te zdobycze osiągnięte jednolitym wysiłkiem mas pracujących, te rezultaty jednolitego frontu pozwoliły z kolei narosnąć nowej wyższej świadomości mas.

Jest to bezsprzecznie, po przezwyciężeniu stojących na progu trzechlecia nieufności, uprzedzeń i trudności, wynikających z poprzedniego okresu — wynik długiego procesu. Jest to jedyny wynik, jakiego oczekiwała po nas klasa robotnicza.

Ta wyższa dziś świadomość mas pozwoliła nam z kolei przejść także w nowy etap organizacyjny klasy robotniczej, w etap przygotowania jedności, która to jedność jako perspektywa, jako cel, jasno została określona w umowie.

Ileż znikło w międzyczasie uprzedzeń, nieufności i niesłusznych dziś odrębności! Ileż narosło dobrej tradycji wspólnego działania! Z tego właśnie rodzi się jedność.

Ku jedności organicznej

Jest to jedność organiczna, bo wypływa zarówno ze świadomości woli kierownictwa obu partii, jak też z obecnej, dojrzałej już do realizacji jedności świadomości mas.

I dlatego ją realizujemy.

I DLATEGO 1 MAJA TEGOROCZNY JEST ŚWIĘTEM JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

I jak przedtem przez cały czas słyszeliśmy syrenie głosy, nawołujące nas do zerwania lub osłabienia jednolitego frontu, w imię najrozmaitszych, podrzucanych przez reakcję — haseł, tak dziś słyszymy, tym zacieklej i tym rozpaczliwiej walczące przeciw największej groźbie dla wrogów narodu polskiego — a mianowicie przeciw jedności.

Jakich argumentów się przy tym nie używa?

Jakim błotem nas się nie obrzuca?

Sądzę, że wystarczy nam, PPS-owcom, PPR-owcom i całej klasie robotniczej zadać sobie kilka prostych pytań.

Z kimże to mamy odbudowywać Polskę? Z panem Marshallem?

Z kim mamy budować w Polsce Socjalizm? — Z amerykańskim kapitałem?

Z kim mamy utrwalać bezpieczeństwo naszego narodu i pokój? — Z podżegaczami wojennymi?

Na jakąż naiwność, głupotę, śmią liczyć tacy, którzy by sądzili, że potrafią wywołać takie kapitulanckie wobec reakcji nastroje!

Wbrew tym wszystkim głosom, wbrew zajadłej, zrozumiałej nienawiści do nas całej reakcji, wszystkich, którzy liczyli na rozbicie, na odwrócenie koła historii — obie nasze partie dla dobra ludu robotniczego, dla dobra niepodległej Polski Ludowej, dla dobra Socjalizmu, dla wzmocnienia frontu walki o pokój, konsekwentnie realizować będą na najbliższym etapie jedność organiczną PPS i PPR.

21

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Przygotowano erkaemistów i „minomiotczycy" dali serię; pierwszą, drugą, trzecią. We wsi zakotłowało się. Rozpoczęła się bezładna ucieczka Niemców. I teraz dopiero zagrały K M.-y. Po pół godzinie oddział nasz wkroczył do wsi Szałasy. — Wieś ta w czasie okupacji oddała wielkie usługi dla ruchu wyzwoleńczego, dlatego też zasłużyła sobie całkowicie by odbudować ją nową i piękniejszą. Tym razem przygotowana przez Niemców obława zakończyła się. Ze zdobytych planów działania, które znaleźliśmy przy zabitym dowódcy, majorze wojsk niemieckich, dowiedzieliśmy się, że Niemcy oceniają następująco nasze siły: „38 tysięcy bandy komunistycznej z terenów Kielecczyzny".

Oczywiście, że tylu nas nie było, ale w oczach Niemców potrafiliśmy się mnożyć.

Zawiadomione jednostki brygad wysłały w międzyczasie swe oddziały w pomoc, które jednakże zapóźno przybyły.

Nie jestem w stanie opisać walk, które toczyły się na wszystkich odcinkach działania naszej jednostki. Myślę jednak, że tymi wspomnieniami zachęcę byłych dowódców wymienionych brygad do utrwalenia na [illegible] działalności podległych im

Ciągle stukała drukarka, na której układano teksty odezw. Duszą tej roboty był tow. „Bystry", członek Komitetu Partyjnego O. K. Kielce.

Saszka podał nam do wiadomości, że Lublin rozkazał przygotować lądowisko dla „gazeciarza", który przybędzie do nas dla zabrania planów niemieckich pozycji, umocnień i t. p. cennych wiadomości.

Lotnisko przygotowano z błyskawicznym tempie. Następnego dnia rankiem padał niesamowity deszcz. Sądziliśmy, że samolot nie przyleci. Jednakże zapaliliśmy ogniska. Samolot nadleciał i „usiadł" na prowizorycznym lotnisku. Lotnik przywiózł nam kilka pudeł moskiewskiej czekolady i najważniejsze — listy od towarzyszy z wolnej już Polski. Pakiet z planami wręczyliśmy lotnikowi, który wsiadł zaraz w maszynę z zamiarem odjazdu. Niestety, ziemia była tak rozmokła, że po każdym zapuszczeniu motoru do startu, samolot toczył się kilkadziesiąt metrów naprzód i zawracał. Polana była za krótka, start — niemożliwy.

Wobec takie sytuacji należało zrezygnować tej nocy z odlotu. Lotnik musiał się zatrzymać i wyruszyć dopiero nazajutrz. Powiadomiliśmy o tym Lublin, zaznaczając dnia. Przez cały następny dzień pisaliśmy listy do naszych towarzyszy z pozdrowieniami.

Niżej przytaczam odpis jednego z tych listów.

Do

Kierownictwa Politycznego

i Władz Wojskowych

Drodzy!

My tu na tyłach armii niemieckiej z radością witamy każdą od Was otrzymaną wiadomość. Cieszymy się niezmiernie, że mamy kawał wolnej Polski. To nas jeszcze bardziej pobudza do walki o Polskę prawdziwie wolną i sprawiedliwą. Przezwyciężajcie przeszkody na tej ciężkiej drodze budowy lepszego jutra dla Narodu. Mając tak cennego sojusznika jakim jest Armia Czerwona — zwyciężymy napewno.

My, armia partyzantów, jesteśmy z Wami całym sercem.

Nasze zwycięstwo jest dziś bliskie.

Cieszymy się jak dzieci, że Armia Radziecka zbliża się do oddziałów Tito i niesie wolność narodowi Jugosławii. Wiemy również, że niedaleki jest dzień oswobodzenia naszej Ojczyzny, a tym samym i nas gnieżdżących się w mrokach lasów Kielecczyzny. Pomaszerujemy z Wami na Berlin.

Cześć Wam

Moczar.

Janek.

W kilka miesięcy później wielu z partyzantów Kielecczyzny pomaszerowało na Berlin.

* * *

W tym czasie dochodziły do nas ze wszystkich stron meldunki, że z okolic Gór Świętokrzyskich silny oddział Polaków ciągnie w naszą stronę w biały dzień, że oddziałem tym jest napewno banda N. S. Z. współpracująca z Niemcami. Dotychczas jednak nie było nic o niej wiadomo. Wiedziałem, że słynny „Ząb", który 9 sierpnia wymordował pod Borowem 28-miu gwardzistów, znajduje się na terenach Kielecczyzny. Dokładne jednak miejsce jego pobytu było nam nieznane. Na wszelki jednak wypadek należało uprzedzić wszystkie jednostki, by były czujne i sprawdziły, czy wiadomości te były prawdziwe. Meldunki nadchodziły coraz częściej i to już z bliższym określeniem m. p. band NSZ-owskich, wśród których, jak nam donoszono, znajdowali się również Niemcy.

Z naszej strony przedsięwzięto konieczne środki ostrożności i w zagrożone okolice został wysłany specjalny oddział z rozkazem, którego odpis przytaczam:

M. p. 2 września 1944 r.

Do

Por. „Sosny"

Rozkaz 77.

Natychmiast wyruszyć w kierunku zachodnim, w okolice Dobrzeszowa. We wsi Olszówka stacjonuje II-gi Baon I-szej Brygady. W okolicznych wsiach skoncentrowały się grupy N.S.Z. Należy być ostrożnym. II-gi Baon I-szej Brygady winien nawiązać jak najściślejszą łączność z I-szą i III-cią Brygadą.

Nie wolno dać się sprowokować do walki z N.S.Z. Baon użyć w wypadku samoobrony. Faszystowskiej organizacji N.S.Z. zależy na walce bratobójczej. My uczciwi powstańcy potępiamy niecne czyny rodzimego faszyzmu. Wysyłam wam łącznika z II-go Baonu z I-ej Brygady, który Was poprowadzi.

D-ca Obwodu Nr 3.

Kronika Tomaszowa

Komu winszujemy

Poniedziałek, 3 maja 1948 roku.
Dziś: Marii.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. J. Ambroziewicza. M. N. Barlickiego (Tekli) nr. 1

Kina

Kino „Przedwiośnie" — Film produkcji angielskiej p.t. „Siódma zasłona".

Ważne telefony

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46

Wyniki wyborów do władz partyjnych

Wywiad z Kier. Wydziału Organizacyjnego KCPPR tow. Alsterem.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PPR, płk. Alster, udzielił prasie następującego wywiadu:

— Wybory do ciał kierowniczych w partii nie są tylko formalnym wykonaniem przepisów Statutu, przewidującego coroczną zmianę kierownictwa kół i komitetów partyjnych, lecz poważną kampanią polityczną, wykraczającą poza ramy samej Partii.

— Jakie zadania postawił Komitet Centralny w tegorocznej kampanii wyborów na wsi przed wiejskimi organizacjami partyjnymi?

— Komitet Centralny postawił przed organizacjami partyjnymi następujące zadania: podniesienie poziomu pracy organizacyjnej, dalszą rozbudowę Partii zarówno pod względem liczby członków, jak i ilości organizacji partyjnych, wysunięcie do kierownictwa w kole partyjnym i komitecie gminnym przodujących ludzi, którzy wyróżnili się w całorocznej pracy, podniesienie poziomu politycznego i ideologicznego członków Partii i zaznajomienie bezpartyjnych mas chłopskich z zagadnieniami polityki gospodarczej Partii na wsi.

— Jak wykonano postawione zadania?

— Możemy stwierdzić, że wytknięte cele zostały na ogół osiągnięte. Przygotowanie i przeprowadzenie 16.949 kół. zebrań przedwyborczych i tyluż zebrań wyborczych, ponad 2000 konferencji i ogólnych zebrań organizacji gminnych było poważną szkołą pracy organizacyjnej naszych komitetów powiatowych i gminnych.

Taką samą szkołą było dla kierownictwa kół partyjnych — przygotowanie zebrań, opracowanie dokładnych sprawozdań z całorocznej pracy, obejmujących wszystkie dziedziny życia społecznego wsi, skontrolowanie i usunięcie usterek pracy organizacyjnej i mobilizacja członków. Referaty polityczne, które na zebraniach wyborczych wygłaszali z reguły aktywiści wojewódzcy i powiatowi, przyczyniły się do podniesienia poziomu politycznego z górą 200.000-nej masy członków na wsi.

— A jakie zmiany organizacyjne przyniosły z sobą wybory?

— W kierownictwie zarówno kół, jak i gminnych organizacji zaszły poważne zmiany. 35 procent wybranych sekretarzy — to ludzie nowi. Jest to zrozumiałe, jeśli zważymy, że w toku kampanii wyborczej powstało wiele kół partyjnych i komitetów gminnych i że w ciągu rocznej pracy wysunęło się wielu ludzi nowych, lepszych, bardziej aktywnych. Zdarzały się również wypadki, gdy dotychczasowi sekretarze źle kierowali organizacją lub ją kompromitowali przez swoje zachowanie. Zebrania usuwały takich ludzi od kierownictwa.

Stwierdzone zostało, że usuwanie od kierownictwa nieodpowiednich ludzi wpłynęło dodatnio na ożywienie koła i na wzrost zaufania dla partii wśród bezpartyjnych. Pociągnęło to za sobą masowy napływ nowych członków.

— Jakie nowe [illegible] charakteryzują obecną kampanię wyborczą na wsi?

— Pragnę podkreślić, że dla zaznajomienia bezpartyjnych mas chłopskich z zagadnieniami gospodarczymi, wysuwanymi przez Partię dla pokazania tego, czym nasze organizacje wiejskie żyją, jakie są ich plany, jakie troski codzienne, dla zaznajomienia ich z naszą demokracją wewnątrzpartyjną i strukturą organizacyjną, zebraniom wyborczym na wsi nadano charakter zebrań otwartych, dostępnych dla wszystkich.

Na zaproszenie kół i komitetów gminnych w zebraniach wzięli masowy udział chłopi bezpartyjni, jak również członkowie SL, PPS i PSL. Zaproszeni z zainteresowaniem słuchali referatów, pilnie śledzili przebieg obrad, zabierali często sami głos w dyskusji, niejednokrotnie wnosząc do niej wiele pozytywnego. Szczególne zainteresowanie wzbudzał demokratyczny sposób wyboru kierownictwa. Tajne głosowanie kartkami, prawo zgłaszania przez każdego członka kandydatur, krytyka wysuwanych kandydatów, umiejętne prowadzenie obrad, wszystko to, obok wysokiego niejednokrotnie poziomu składanego sprawozdania, przebiegu dyskusji, starannie przygotowanej zewnętrznej strony zebrań (dekoracje sali, orkiestra, występy zespołów świetlicowych) przyczyniły się bardzo do spopularyzowania naszej Partii.

Jest rzeczą ciekawą, że udział bezpartyjnych na zebraniach dochodził do 50 procent członków Partii. Szczególnie masowy udział w zebraniach stwierdziliśmy w województwach wschodnich: wojew. białostockie — ponad 3000 bezpartyjnych, lubelskie — ponad 5000, rzeszowskie — ponad 20.000.

Stwierdziliśmy, że w wielu wypadkach tuż po zebraniu koła obecni na nim bezpartyjni zgłaszali swoje przystąpienie do PPR.

Wybory w kołach partyjnych i organizacjach gminnych ożywiły wieś polską. Chłopi bliżej przyjrzeli się Partii. Rezultatem tego jest poważny wzrost zarówno ilości kół, jak i liczby członków, wyrażający się cyfrą 2.149 nowych kół i 38.679 członków, w tym robotników rolnych 3.158.

Na uwagę zasługuje duży przypływ do Partii nauczycieli wiejskich. Obecnie mamy szereg powiatów, gdzie w każdym prawie Komitecie Gminnym zasiada nauczyciel.

Wybory partyjne na wsi spowodowały wzrost czytelnictwa naszej prasy partyjnej, a przede wszystkim tygodnika dla wsi „Chłopska Droga". Prenumerata tego tygodnika wzrosła wśród członków naszej Partii w okresie wyborów o 81 procent, osiągając 157.932 prenumeratorów. Ogólny nakład wzrósł w tym czasie do 241.000 egzemplarzy, tj. o 85 proc.

— Jak ocenić należy aktywność uczestników zebrań?

— Nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami sekretarzy kół i komitetów gminnych rozwijała się żywa dyskusja, w której dominowały zagadnienia gospodarcze.

Akcja siewna, likwidacja odłogów, zagadnienie pomocy sąsiedzkiej, współzawodnictwo, spółdzielczość — były przedmiotem długich narad, pełnych troski o wykonanie zadań, które Państwo Ludowe stawia przed wsią polską.

Powszechne zainteresowanie budziły zagadnienia kulturalno - oświatowe, szkolnictwo, walka z analfabetyzmem, budowa świetlic, radiofonizacja.

Z zagadnień międzynarodowych poruszano plan Marshalla, odbudowę Niemiec, sojusz polsko-radziecki.

Nie brakło w dyskusji głosów krytykujących pracę miejscowej administracji i Rad Narodowych.

Zakończoną obecnie kampanię wyborów do władz partyjnych na wsi należy ocenić pozytywnie.

Duża sprawność organizacyjna kierownictw kół i komitetów w przygotowaniu i przeprowadzaniu zebrań i konferencji, wysoki procent obecnych (90 procent w kołach, 70—80 procent na zebraniach gminnych), liczny udział bezpartyjnych, wysoki poziom i wszechstronność dyskusji, ożywienie, jakie wniosła ta akcja na wsi, spopularyzowanie Partii wśród bezpartyjnych, wszystko to pozwala twierdzić, że wybory partyjne na wsi spełniły swoje zadanie.

1-szy Maja w Aleksandrowie

Gdy dojeżdżamy tramwajem do pl. Kościuszki w Aleksandrowie, po drodze rzucają się w oczy pięknie przystrojone budynki i bramy. Uwagę na siebie zwraca efektowna dekoracja oddziału 4 PZZPD. Wysoko na dachu kręci się kolorowy oświetlony od wewnątrz lampion.

Na pl. Kościuszki ruch i gwar. Obok trybuny krzątają się jacyś ludzie. To dyrekcja PZZPD własnymi rękami stawia tablice obrazujące wzrost produkcji i rozwój PZZPD w Aleksandrowie. Tuż przy trybunie widać pomysłowego, dużego, zrobionego z pończoch orła.

Nad trybuną napis: „1 Maj 1948" oraz dwie splecione w uścisku dłonie, symbolizujące jedność partii robotniczych.

* * *

U wylotu ulicy ukazuje się orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej, przemaszerowuje przez plac i staje pod trybuną. Po bokach ustawiają się poczty sztandarowe. Defiladę otwiera Przysposobienie Wojskowe. Za nim ukazuje się dziwny oddział: widać tam koszule białe i niebieskie, krawaty czerwone i zielone, szare i zielone mundurki. To połączone organizacje młodzieżowe: ZWM, OMTUR, ZHP i „Wici". Przeszli. Po kolei kroczą: harcerze, pocztowcy na rowerach, spółdzielcy, Kółko Łowieckie ze wspaniałymi piórkami przy kapeluszach, PCK, wszystkich oddziałów PZZPD, sportowcy z DKS w klubowych koszulkach, ORMO, Przemysł Miejscowy, RTPD na aucie, auta PZZPD, sekcja motocyklowa DKS, liczna Straż Pożarna i wreszcie auta ze sprzętem przeciwpożarowym. Olbrzymi pochód 5000 manifestantów.

Rozpoczyna się akademia pod gołym niebem. Zebranych na placu wita w imieniu komitetu 1-majowego tow. Rogowski. Pierwsze przemówienie wygłasza przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Borzycki, który ujmując w krótkich słowach historię obchodów 1-majowych, wspomina przedwojenne krwawe zajścia w dniu Święta Pracy.

Tak jak w ub. r. obchodziliśmy 1 Maja pod hasłem rozbicia faszyzmu w kraju, tak w tym roku obchodzimy go pod hasłem jedności klasy robotniczej. Jedność ta jest dla nas gwarancją marszu do socjalizmu.

Po odegraniu „Międzynarodówki" przemawia przedstawiciel Woj. Kom. PPS tow. Czajkowski: „Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, które mu danym jest położyć kres rozdarciu klasy robotniczej. Wspólnym wysiłkiem PPR i PPS zbudujemy Zjednoczoną Partię, która będzie naszym wspólnym domem i która doprowadzi do zwycięstwa socjalizmu". Orkiestra gra „Czerwony sztandar".

Następnie przemawiają: przedstawiciel młodzieży kol. Michalak, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Stawiski oraz dyr. PZZPD ob. Spindler. Wszycy oni podkreślają konieczność wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Tow. Rogowski odczytuje rezolucję i po odśpiewaniu przez wszystkich „Roty" oficjalna część uroczystości zostaje zakończona.

W części artystycznej występuje chór Tow. Śpiew. „Lutnia", zespoły świetlicowe PZZPD, młodzież ze szkoły nr 2 oraz orkiestra Zw. Zaw. (ar)

Zgierz

Z życia WZKS „Włókniarz"

Zbliżają się miesiące letnie, miesiące wycieczek i włóczęg po wszystkich zakątkach kraju. Dlatego też stworzenie w łonie WZKS „Włókniarz" sekcji turystyczno-kolarskiej należy uważać za bardzo celowe. Obecnie liczy ona około 30 członków, rekrutujących się przeważnie spośród uczniów Gimnazjum Przemysłowego, którzy pod kierownictwem prof. Beliny-Brzozowskiego marzą już o wędrownych obozach wodnych, wycieczkach rowerowych, spływach kajakowych itp. Aby te wszystkie plany zrealizować, trzeba przede wszystkim zdobyć niezbędny sprzęt sportowy. Dobrym początkiem będą kajaki ofiarowane przez Związki Zawodowe.

Drugą nowopowstałą sekcją jest sekcja lekkoatletyczna pod kierownictwem ob. Cylke. Pierwszym jej występem był udział w Narodowym Biegu na przełaj w dniu 2 maja br. Równocześnie młodzi lekkoatleci „Włókniarza" przygotowują się do lipcowych igrzysk włókniarzy.

Sekcja lekkoatletyczna jak również pływacka starają się obecnie o utworzenie analogicznych sekcji żeńskich.

Duże nadzieje — jeśli idzie o rozwój klubu — budzi zaangażowanie do wszystkich sekcji wykwalifikowanych instruktorów z ukończonym studium Wychowania Fizycznego. Powinno to być zachętą dla młodzieży do wstępowania w szeregi klubu.

* * *

Bardzo mało pisało się o meczu, który „Włókniarz" rozegrał w początkach bm. z reprezentacją Łodzi, a który miał dla piłkarzy zgierskich duże znaczenie. Dlatego jeszcze kilka słów o nim. Wynik 4:2 na korzyść Łodzi jest dla zawodników „Włókniarza" raczej sukcesem. Kondycyjnie wytrzymali oni mecz bardzo dobrze, nie zmieniając się, czego nie można powiedzieć o składzie łódzkim, który kilkakrotnie ulegał przegrupowaniu. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę młody wiek Zgierzan w przeciwieństwie do dorosłych graczy Łodzi. Dlatego też posądzenie zawodników „Włókniarza" o ostrą grę, jak to uczynili niektórzy sprawozdawcy sportowi, jest śmieszne i krzywdzące. (ar)

Radziecka kronika kulturalna

Walka z analfabetyzmem w zachodnich częściach Ukrainy dobiega końca. W roku ub. 4.364 szkoły i 18.719 sezonowych ośrodków szkoleniowych przeszkoliło około 300.000 analfabetów. W bieżącym roku szkolnym ze szkół tych korzysta 50.000 osób. Z chwilą ukończenia przez nich nauki na Ukrainie nie pozostanie ani jeden człowiek nie umiejący czytać i pisać.

* * *

W myśl uchwały Rady Ministrów USRR, w Kijowie powstanie Centralne Muzeum Tarasa Szewczenki, w którym zgromadzona zostanie spuścizna artystyczna i pamiątki po wielkim narodowym poecie ukraińskim, rozsiane dotychczas po muzeach Moskwy, Leningradu i Charkowa.

* * *

Społeczeństwo Republiki Ukraińskiej uczciło 35-lecie zgonu zasłużonego pisarza ukraińskiego Koziubińskiego. Wydane zostały jego „Pisma zebrane". Zorganizowano szereg wystaw i odczytów poświęconych życiu i twórczości Kociubińskiego..

Przygody Jasia Wiercipięty

D-024348

W głowie się kręci — Żeby nie upaść — Co to? — Teraz nie upadnę!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm [illegible] Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Nacz. 216-1[illegible] Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej, arcydzieło Szekspira „OTELLO".

Dyrekcja zwraca uwagę, że widowisko rozpoczyna się punktualnie o godz. 19-tej. Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa. W niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 15,30 i 19,15. Kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK", w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY" Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Nieodwołalnie ostatnie dni — wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Wyspa skarbów", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „15-letni kapitan", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 10, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13.
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14.30.
HEL — „Zielona Dolina", godz. 16. 18,30, 21; w niedz. 13,30.
MUZA — „Nauczycielka wiejska", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Dwaj panowie F", godz 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Guwernantka", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Biały Kieł", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
STYLOWY — „Oflag XXVII", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.
ŚWIT — „W imię życia", godz. 16,30, 18,30. 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Oflag XXVII", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
TATRY — „Kwiat miłości", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Moje Uniwersytety", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — „Pirogow", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
ZACHĘTA — „Mali detektywi", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REWIA MODY — WIOSNA—LATO

Duże zainteresowanie wzbudziła trzecia z kolei **Rewia Mody** organizowana przez Sekcję Opiekunek Społecznych przy Oddziale P. C. K. w Łodzi.

Piękne modele znanych mistrzów oraz pogodny program miłych artystów: **Hanki Bielickiej, Jadwigi Kendy i Stefana Witasa**, wypełnią poranek w Teatrze W. P. w dniu 6 maja rb. od godz. 11.

Zarówno program — niespodzianki w postaci premii, jak i cel — na kolonie letnie P. C. K. — zasługują na poparcie tej imprezy.

Przedsprzedaż biletów w Firmie „Violette" — ul. Piotrkowska 95, w dniu imprezy w kasie Teatru W. P. od 9 rano

Ze sportu

Polska prowadzi drużynowo w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga

(Od własnego korespondenta „Głosu")

Czyż

WROCŁAW (tel. wł.) Drugi etap wyścigu kolarskiego Warszawa —Praga przyniósł sukces kolarzom polskim. W ogólnej klasyfikacji zdobyli oni pierwszą lokatę z przewagą 24 minut nad drużyną jugosłowiańską i 55 minut nad czechosłowacką.

Indywidualnie na tym najdłuższym etapie wygrał jugosłowianin Prosinek, lecz zwycięstwo jego należy przypisać przypadkowi. Na stadion we Wrocławiu wpadł pierwszy Wójcik, lecz wjeżdżając na bieżnię przewrócił się a jadący za nim jugosłowianin wyminął go i wpadł na taśmę pierwszy. Drugim okazał się Rzeźnicki, trzeci Czyż z Łodzi. Napierała przyszedł na metę piąty, a Pietraszewski ukończył wyścig na 6-tym miejscu, biegnąc piechotą całe okrążenie toru z rowerem na plecach.

Pietraszewskiego jak zwykle prześladował pech. Od Łodzi jechał doskonale, trzymając się w czołówce, dopiero przed Olechnicą zderzył się z Siemińskim i wskutek tego utracił niemal pewne zwycięstwo. Pogoda przez cały czas wyścigu była piękna, jedynie we znaki dała się kolarzom kiepska nawierzchnia szosy, która była doprawdy utrapieniem dla zawodników.

Dużą niespodziankę sprawił nam wszystkim zwycięzca pierwszego etapu Vesely, bowiem przyszedł on na metę na dalekim miejscu. Po drodze zmuszony on był zmienić rower wskutek defektu. Rower zamienił z jednym ze swych kolegów, który jednak nie należał do pierwszej drużyny Czechów. Jak krążą pogłoski, Vesely może być przez ten „czyn" zdyskwalifikowany. Do chwili nadania telefonu, sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta. Być może, że zakończy się na karnych punktach.

Wzdłuż trasy tak jak podczas pierwszego etapu wyścigu witały zawodników tłumy ludzi. Wyścig wywołuje ogromne zainteresowanie. W wielu miastach jak na przykład w Pabianicach przejeżdżających kolarzy witały orkiestry. Widzowie chcąc ochłodzić przejeżdżających kolarzy przygotowali naczynia z wodą, niestety regulamin nie przewidywał tego rodzaju pryszniców, ale i tak często polewano wodą kolarzy.

Po zderzeniu się Pietraszewskiego z Siemińskim ten ostatni szybko wsiadł na rower i w stosunkowo niedługim czasie dogonił ekipy. Pietraszewski zmuszony był pozostać na trasie wskutek poważnego defektu koła. Przeszło 40 klm. łodzianin gonił czołówkę, w końcu doszedł ją niemal przed samym Wrocławiem, niestety we Wrocławiu wskutek nowego defektu musiał niemal przed samym stadionem zsiąść z roweru.

Polacy jechali na tym etapie b. dobrze. Na wyróżnienie zasługuje zawodnik Stolarczyk który również uległ kraksie.

Pietraszewski pomimo, że zajął dalsze miejsce został b. serdecznie powitany i długo oklaskiwany przez wielotysięczny tłum, który zebrał się na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

Zwycięstwo kolarzy polskich nad zespołami zagranicznymi, jakie zdobyli w klasyfikacji drużynowej wywołało wielki entuzjazm na trybunach stadionu wrocławskiego. We Wrocławiu kolarze zakwaterowani są w hotelu Polonia. Start do III-go etapu Wrocław Jelenia Góra nastąpi w dniu 3-im maja o godz. 10-ej.

Wyniki techniczne

1. Prosinek Jugosławia 6:50:41, 2. Rzeźnicki 6:50:41, 3. Czyż 6:50:41, 4. Napierała 6;50;41, 6. Wójcik 6:51:03, 7. Siemiński 6:59:06, 8. Pietraszewski 7:01:00, 9. Bat Jugosłowianin 7:02:47 10. Notas Węgry 7:02:47, 11. Piegat Polska 7:02:47, 12. Koracs Węgry 7:02:47, 13. Varga Jug. 7:02:47, 14. Motyka 7:02:47,

Klasyfikacja zespołowa po dwóch etapach

1. Polska pierwsza 38:12:26, 2. Polska druga 38:33:03, 3. Jugosławia 38:37:28, 4. Węgry pierwsze 38:44:24, 5. Czechosłowacja pierwsza 38:45:02, 6. Czechosłowacja druga 39:00:11, 7. Węgry drugie 39:02:39, 8. Rumunia 39:41:17, 9. Bułgaria 39:46:30.

Miejsca Polaków

2-gi Rzeźnicki, 3-ci Czyż, 4-ty Napierała, 6-ty Wójcik, 7-my Siemiński, 8-my Pietraszewski 12-ty Piegat, 15-ty Motyka, 19-ty Kudert, 20-ty Grzelak, 22-gi Stolarczyk, 41-szy Bański, 46-ty Olszewski, 50-ty Wojcieszek, 51-szy Wydarkiewicz.

Pardubice — Brno

Wyniki drugiego etapu wyścigu Praga-Warszawa

W drugim etapie wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Pardubice — Brno, uzyskano następujące wyniki indywidualne:

1. Rumun Nikulescu czas 4.34.39
2. Chvojka Czechy czas 4.34.39,2
3. Holubec Czechy czas 4.34.39,4
4. Tribunowicz Jugosławia 4.34.39.6
5. Wiśniewski 4.35.04,7
6. Kapiak 4.35.04,9

Zespołowo po dwóch dniach Jugosławia I, Czechy II. Polska I, Czechy I, Rumunia, Bułgaria. Polska II.

Indywidualnie po dwóch etapach prowadzi Kapiak, 2 Holubek Czechy, 3 Zoricz Jugosławia.

Leader pirewszego etapu Jugosłowianin Paredsky do Brna dojechał, lecz na skutek wypadku prosto z mety pojechał do szpitala. Czech Kerbdle do szpitala trafił już z trasy.

Cracovia - Widzew 2:1 (1:1)

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy Widzewem i Cracovią. Zwycięstwo uzyskał zespół gości 2:1.

Goście wystąpili bez Bobuli i Gędika, natomiast łodzianie z Wróblem na prawym skrzydle. Początkowo Cracovia przeważała, jednak bezskutecznie. Widzew stracił potem dwie murowane pozycje do zdobycia goala. Dopiero w 22 min. Cichocki uzyskał prowadzenie dla łodzian. W 38 min. Poświat wyrównał dla Cracovii. Przed przerwą doznał kontuzji bramkarz Cracovii Hymczak w zderzeniu z Fornalczykiem. Po zmianie boisk goście zdołali strzelić drugą decydującą o zwycięstwie bramkę w ostatniej sekundzie ze strzału Różankowskiego.

Zawody prowadził obiektywnie p. Nalepa z Opola. Widzów 8 tysięcy.

Narodowe biegi na przełaj

Na terenie Łodzi z okazji Święta Pracy odbyły się Narodowe Biegi naprzełaj. W 54 biegach udział wzięło 5351 zawodników w tym 761 kobiet.

Do mety dobiegło 4448 mężczyzn i 650 kobiet. Zaznaczyć należy, że biegi odbyły się w 16-tu punktach Łodzi.

Przerwany mecz Boruta - PTC

Zawody o mistrzostwo piłkarskiej klasy A okręgu łódzkiego, rozegrano w Zgierzu pomiędzy tamtejszą Borutą i PTC z Pabianic. Gospodarze do przerwy prowadzili 2:0, po zmianie stron strzelają nawet trzeciego goala. W 18-ej minucie pabianiczanie na znak protestu, niezadowoleni z orzeczeń sędziego p. Gałeckiego opuszczają boisko. Bramki dla Boruty strzelili: Breja 2 i Czarnocki 1. Zaznaczyć należy, że nie przybył wyznaczony arbiter do prowadzenia tak poważnego spotkania. Przypuszczać należy, że walkower otrzyma zespół Boruty wobec samowolnego opuszczenia terenu przez pabianiczan

Mała olimpiada bokserska

odbędzie się 26 — 28 maja w Łodzi

W dniach 26, 27 i 28 maja br. odbędzie się w Łodzi przedolimpijski turniej eliminacyjny.

W turnieju weźmie udział czterech najlepszych zawodników z każdej wagi. Zawodnicy walczyć będą między sobą systemem punktowym t. zn. każdy zawodnik stoczy 3 walki (tj. z wszystkimi zawodnikami danej wagi).

Zawodnicy którzy zdobędą pierwsze miejsce w turnieju tworzyć będą drużynę olimpijską.

Wyłonione drużyny olimpijskie powołane będą na dalsze dwa obozy przedolimpijskie, mające się odbyć w miesiącu czerwcu i przed odjazdem na Olimpiadę t. zn. w miesiącu lipcu br.

Kapitan związkowy PZB wyznaczył następujących zawodników mających wziąć udział w turnieju:

Waga musza: Kasperczak (Poznań), Tyczyński (Warszawa), Kamiński (Łódź), Gumowski (Pomorze), rezerwa (Kargier (Łódź).

Waga kogucia: Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Symonowicz (Wrocław), Brzózka (Łódź), rezerwa Czarnecki (Łódź).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Malloch (Śląsk), Kruża (Pomorze). rezerwa Szymański (Poznań).

Waga lekka: Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Grymin (Łódź), Żórawski (Warszawa), rezerwa Bonikowski (Łódź).

Waga półśrednia: Chychła (Gdańsk), Olejnik (Łódź), Iwański (Gdańsk), Schneider (Śląsk), rezerwa Kula (Śląsk).

Waga średnia: Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Cebulak (Pomorze), rezerwa Trzęsowski (Łódź).

Waga półciężka: Szymura (Poznań), Archadzki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa), Urbaniak (Śląsk), rezerwa Jabłoński (Pomorze).

Waga ciężka: Jaskóła (Łódź), Klimecki (Poznań). Stec (Łódź), Żylis (Łódź), rezerwa Grzelak (Warszawa).

Dla wszystkich wyznaczonych zawodników do turnieju obowiązuje zakaz startu z dniem 18 maja 1948 r.

Kolarze Jugosławii zadowoleni są z przyjęcia w Łodzi. Tak można wnioskować z uśmiechniętych ich twarzy.

Wyniki meczów ligowych

Polonia — Bytom — Polonia W-wa 1:1
Garbarnia — ŁKS 0:0.
Legia — Wisła 4:1.
ZZK — AKS 1:2.
Ruch — Tarnovia 4:2.
Rymer — Warta 2:3.